

GAZETA

LEGNICKA

Nr 63 (242) Rok II Poniedziałek 30 marca 1992 r. Cena 1000 zł.

"SOLIDARNOŚĆ" PO WYBORACH

W ostatni piątek i sobotę, w legnickim klubie "Parnasik" odbyło się II Walne Zebranie Delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "Solidarność". 161 delegatów miało za zadanie wybrać nowe władze regionalne oraz dokonać oceny dotychczasowej linii programowej Związków.

Zgodnie z przewidywaniami zebranie zostało zdominowane przez delegatów reprezentujących komisje zakładowe przedsiębiorstw KGHM-u. Oni właśnie obsadzili 50 procent miejsc w 12-osobowym Zarządzie. Nowym przewodniczącym wybrano delegata "Solidarności" górniczo-hutniczej, Józefa Swakonia. Otrzymał on 95 głosów, gdy tymczasem jego kontrkandydaci: W.Lica -

dotychczasowy przewodniczący - 38 i J.Janus - 28.

Zebranie, wbrew prognozom, nie zostało jednak zdominowane przez sprawy personalne. Dużo czasu poświęcono dyskusji merytorycznej, w tym przede wszystkim omówieniu dotychczasowej działalności Związku i przyjęcia nowej linii programowej. Nowy Zarząd zobowiązano do zmiany systemu podziału składek między komisje zakładowe a region. Podkreślono konieczność przeznaczania większych sum pieniężnych na fundusz strajkowy i pomoc bezrobotnym członkom Związku.

Szerzej o przebiegu i decyzjach II Walnego Zebrania Delegatów w jutrzejszym numerze "GL".

SOVIETICA

W środę i czwartek trwało w Legnicy wyjazdowe posiedzenie polskich przedstawicieli Polsko-Rosyjskiej Komisji Mieszanej. W spotkaniu uczestniczyli: przedstawiciel Biura Pełnomocnika Rządu d/s wyprowadzenia Wojsk Sowieckich płk. Gilas, przedstawiciel Ministerstwa Finansów, Wiktor Lalek, sędzia Izby Karno-Wojskowej Sądu Najwyższego, Edmund Zawilowski oraz wojewoda Andrzej Głapiński i członkowie zespołu d/s rozdysponowania mienia po JAR w Urzędzie Wojewódzkim.

Uzgadniano przede wszystkim zasady płatności za wyrządzone przez wojska Wspólnoty Niepodległych Państw szkody komunikacyjne. Spotkanie stało się również okazją do omówienia wielu innych problemów.

Obowiązujące przepisy zawierają szereg nieścisłości i poważnie utrudniają proces przejmowania mienia po jednostkach WNP. Przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego podjęli się przygotowania wykazu aktów prawnych i przepisów, które

ograniczają te procesy. Na początku wszyscy zainteresowani zgodzili się, co do konieczności utworzenia w Legnicy stanowiska zastępcy Pełnomocnika Rządu d/s wyprowadzenia byłych Wojsk Radzieckich. Mógłby być to również pracownik, upoważniony do podejmowania decyzji, oddelegowany do Legnicy.

Przedstawiciele Komisji Mieszanej wyrazili poważne zaniepokojenie prowadzoną przez Rosjan działalnością handlową. Przybiera ona ciągle na sile, łamiąc wszelkie polskie przepisy prawa. Kwestie te wymagają podjęcia radykalnych działań. W grudniu Rosjanie nie podpisali protokołu przygotowanego w Urzędzie Wojewódzkim, a dotyczącego handlu. Strona polska wyznaczyła kilka firm, upoważnionych do działalności gospodarczej z Armią Sowiecką. Pomysł nie przypadł do gustu dowódcom. Od grudnia, rozmowy w tej sprawie nie dały rezultatów. Problem będzie musiał znaleźć rozwiązanie na szczeblu rządowym. (ska)

PRAWO CZY BEZPRAWIE?

W sobotę, 28 marca br. o godz. 16.00 w Legnicy przy placu Słowiańskim pod Pomnikiem Przyjaźni odbył się wiec mieszkańców na dziko w mieszkaniach po Rosjanach. W manifestacji wzięło udział kilkadziesiąt osób. Głównym animatorem tego zgromadzenia był Zdzisław Strawczyński.

Manifestanci domagali się rozmów z dyrektorem Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, Mirosławem Skoczkiem i pełnomocnikiem wojewody legnickiego d/s pobytu wojsk b.ZSRR.

Demonstranci narzekali na działania administracji rządowej w Legnicy, która ponoć miała obiecać dzikim lokatorom przydziały na te lokale mieszkalne. Padły stwierdzenia, że właśnie oni nie dopuszczają do dalszej dewastacji tych mieszkań. Żądano zaprzestania prowadzenia przez Prokuraturę Rejonową w Legnicy postępowań karnych wobec dzikich lokatorów oraz wycofania przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy pozwów o eksmisję.

Szerzej o tym problemie w jutrzejszym numerze "GL".

RING WOLNY

Od pewnego czasu wszyscy narzekamy na recesję, dziurę budżetową i bezrobocie. Jednocześnie sami przyczyniamy się do tych zjawisk. Przez co? Przez kupowanie tylko zagranicznych towarów. To fakt, że są ładnie opakowane, lecz w większości przypadków są gorsze od produkowanych w naszym kraju. Pomaga nam w tym trzeci już z kolei rząd, znoszący bariery celne i podatkowe oraz załatwiający tą drogą naszym przedsiębiorstwom bezlitosnego konkurenta.

Jak na razie nikt nie zamierza zmieniać obecnego stanu rzeczy. Wszyscy nabierają się na często efektowne i dobrze wykonane opakowania. Przypomina to trochę zabawę murzyna z blaszką.

A może trzeba powiedzieć: Nie? I za "Elitą" - nie angielskie, nie kreolskie, ale ..

Fighter

DZIŚ W NUMERZE:

- * Złodziej w Parlamencie
- * Proces stulecia
- * "Solidarność" po wyborach
- * Jacek o sobie!
- * Sportowy weekend

AFERA ROKU?

Z Huty w Legnicy "wypłynęło" blisko 8 miliardów złotych!

W piątkowym numerze naszej gazety informowaliśmy o tajemniczym zniknięciu z konta Huty Miedzi w Legnicy czterech miliardów złotych. Okazuje się, że jeden z pracowników huty wszedł w porozumienie z pewnym biznesmenem z Legnicy, którego firma współpracuje z Hutą Miedzi w Legnicy, a następnie przekazał mu kilka czeków gwarantowanych "in blanco". W ten oto prosty sposób oraz w wyniku kilku prymitywnych pociągnięć, legnicka huta straciła 8 miliardów złotych. Na nasze zapytanie, rzecznik prasowy Prokuratury

Wojewódzkiej w Legnicy poinformował, że Prokuratura prowadzi intensywne śledztwo w sprawie zagarnięcia kwoty 7 912 083 500 zł., na szkodę Huty Miedzi w Legnicy, jak też, że tymczasowo aresztowano dwie osoby. Dodał również, że prowadzone czynności śledcze zmierzają do wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej sprawy oraz ustalenia dalszych osób mogących mieć związek z tym przestępstwem.

Z uwagi na dobro śledztwa prokurator odmówił udzielenia bliższych informacji.

Z kraju i ze świata

* Wczoraj, prezydent Lech Wałęsa udał się z oficjalną wizytą do Niemiec. Wizyta potrwa do czwartku.

* W drugim dniu Kongresu Konfederacji Polski Niepodległej, Leszek Moczulski został ponownie wybrany przewodniczącym tej partii.

* Muzeum w Oświęcimiu potrzebuje dotacji na konserwację baraków i dowodów hitlerowskiego ludobójstwa.

* Radny radomski zażądał zdjęcia z afisza Teatru Powszechnego sztuki pod tytułem "Seksualne perwersje w Chicago".

* Rząd irański kupuje co roku broń o wartości 2 miliardów dolarów, aby zająć dominującą pozycję w rejonie Zatoki Perskiej - uważa dyrektor CIA, R.Gates.

* Władze kubańskie poinformowały, że mimo zmniejszonych dostaw niezbędnych materiałów, nie przerwano budowy elektrowni atomowej Juraqua.

* Ulewne deszcze spowodowały powódź w prowincji Jangxi w środkowych Chinach. W wyniku 29 osób poniosło śmierć, zaś 70 jest rannych.

GALERIA SATYRYKONU





Więści z legnickiego Ratusza

Przedstawiamy dzisiaj kolejną informację dotyczącą podatku od środków transportowych.

Ustawa przewiduje zwolnienia od płacenia podatku dla określonych poniżej grup - zarówno w zakresie przedmiotowym jak i przedmiotowym. I tak zwolnieniu z podatku podlegają środki transportowe stanowiące zapasy mobilizacyjne jak również samochody osobowe, motocykle oraz motorowery należące do inwalidów i używane przez nich do celów niezarobkowych - z zaznaczeniem, że zwolnienie obejmuje jeden tylko pojazd. Zwolnienie z podatku od środków transportowych przysługuje również, gdy pojazd jest zarejestrowany na współmałżonka lub jednego z rodziców inwalidy, pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Za inwalidów, którym przysługuje zwolnienie z podatku uważa się:

- inwalidów I i II grupy,
- inwalidów III grupy ze schorzeniami (uszkodzeniami) kończyn, którzy zgodnie z orzeczeniem zakładu służby zdrowia, upoważnionego do prowadzenia badań lekarskich kierowców i kandydatów na kierowców, mogą kierować pojazdem,

- inwalidów, u których zakład służby zdrowia stwierdził przydatność posiadania pojazdu

ze względu na inwalidztwo, - inwalidów wojennych i wojaskowych.

- Jak informuje Wydział Kultury Oświaty i Sportu Urzędu Miasta w Legnicy - 3 kwietnia br. o godz. 17.00 w Akademii Rycerskiej - Legnickie Centrum Kultury organizuje prezentację taneczne.

W programie przewidziano występy: Klubu Tańca Towarzystwa "LEW" - działającego przy LCK, Szkoły Tańca "JAST" Zbigniewa i Bogusławy Zasadów z Jawora oraz Kolejowego Zespołu Pieśni i Tańca "LEGNICA".

Dodatkową atrakcją imprezy będzie loteria fantowa, z której dochód przeznaczony zostanie na rzecz Fundacji Ratowania Życia Krzysia Szlapińskiego.

- 26 marca br. w Zakładzie Energetycznym Legnica odbyło się spotkanie Prezydenta Miasta, Edwarda Jaroszewicza i Wiceprezydenta Zbigniewa Kierasa z dyrektorem ZE inż. Kazimierzem Lizakiem. Tematem spotkania było omówienie zasad współpracy Zarządu Miasta z dyrekcją Zakładu Energetycznego.

Rozważono m.in. możliwość montażu na terenie miasta nowoczesnych i energooszczędnych urządzeń oświetlenia ulicznego.

Zabawy rodaków

Takiej zabawy nie wymyśli pierwszy lepszy. Lubinianin Edward B. postanowił bowiem wskoczyć na jadący samochód. Od decyzji do realizacji był tylko moment. Nadjeżdżający ul. Dąbrowskiego Volkswagen-

golf stał się ofiarą tego eksperymentu. Edward B. skoczył na maskę i uderzył w szybę, rozbijając ją w drobny mak.

Został zatrzymany przez patrol policji

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawelek



KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* **Kamaz "otart się" o malucha.** Zdarzenie miało miejsce w piątek o 19.00 w Spalonej. Kierujący "Kamazem" Marian Z. z Wrocławia otarł się o lewy bok Fiata 126p prowadzonego przez Antoniego H. z Paszowic. Na szczęście jadący maluchem doznali tylko lekkich obrażeń. Straty materialne wyniosły 10 mln. zł.

* **Pobili za 8000 zł.** Tyle bowiem miał w portfelu Ryszard P., którego 26 bm. o godz. 22.000 zaatakowali na II Armii WP nieznani napastnicy. Pobity i obezwładniony gazem łzawiącym nie stawiał bandzirom oporu.

* **Obrobiona "Teresa".** Sklep o tak wdzięcznej nazwie mieści się przy ul. Chojnowskiej. Złodzieje wzięli go na celownik w nocy z 27/28 bm. Do środka dostali się urzynając kłódki i wyważając zamki. Skradli artykuły skórzane o wartości 51 mln. zł.

* **Ta sama hurtownia po raz drugi.** Niedawno hurtownia Przedsiębiorstwa Handlu Produkcyjnego przy ul. Bagiennej była obrobiona. Nie minęło jeszcze dziesięć dni jak złodzieje pojawili się tutaj ponownie. W nocy, z 27/28 wylamali kraty zabezpieczające kominy wentylacyjne umieszczone na dachu, stąd, przy użyciu węża strażackiego, zjechali do środka. Skradli alkohole, napoje, konserwy mięsne i inne artykuły, których ogólna wartość wyniosła 13 mln. zł.

* **Tym razem bez fantazji.** 28. pomiędzy 1 a 2.30 złodzieje wybili dwie szyby w sklepie przy ul. Ściegiennego 1. Wynieśli artykuły odzieżowe i gotówkę w wysokości 7 mln. zł.

* **Lewarowcy na Powstańców.** W nocy, z 27/28 pojawili się na ul. Powstańców Śląskich. Wykorzystując piwnicę, wybili dziurę w stropie i dostali się tą drogą do sklepu wielobranżowego. Skradli artykuły spożywcze, bieliznę, zabawki i inne przedmioty.

* **Kolejny sklep.** W nocy, z 27/28 złodzieje, dość tradycyjną metodą, czyli urwijając kłódki i wyważając zamki, dostali się do sklepu przy ul. Wrocławskiej 10. Skradli kurtki, garsonki, obuwie i dresy o łącznej wartości 35 mln. zł.

Głogów

* **Pechowi poszukiwacze czerwonego złota.** Tym razem wpadli 27 bm. na kradzieży złomu miedzi. Straż Przemysłowa zatrzymała na gorącym uczynku kradzieży Stanisława W. (lat 50), Bogumiła M. (lat 22) i Stanisława K. (lat 35)

Złotoryja

* **"Wzorcowi" goście.** 27 marca o 19.30 w restauracji "Wzorcowa" zatrzymano 50-letniego Tadeusza K., który skradł sąsiadowi od stolika portfel z 500 tys. zł.

ZWIĄZKOWI

NIE GROZI ROZŁAM

Z Jackiem Swakoniem, nowym przewodniczącym Zarządu Regionu "Zagłębie Miedziowe" NSZZ "Solidarność", rozmawia Zygmunt Mulek.

Gratulując panu wyboru, nie sposób nie zapytać o pańskie plany kierowania Związkiem?

- Proponuję jasne i ścisłe określenie zadań Związku Zawodowego. To znaczy określić to, co ma się mieścić w sferze rewindykacyjnej Związku, czyli takie sprawy jak bezrobocie, świadczenia społeczne, godziwa płaca, warunki pracy oraz to co ma się mieścić w sferze partycypacyjnej pracownika w zakładzie pracy, w kapitale i zyskach. I kolejna sfera działań, nazwijmy wychowawczych, czyli podnoszenie wiedzy członków i kwalifikacji profesjonalnych. Będę chciał jasno te zasady ponownie wykreować, bo one kiedyś istniały, ale gdzieś się rozmyły. Powiedzmy jednak, że jest to teoria.

A praktyka?

- Praktyka nakazuje przede wszystkim reorganizację działu interwencji związkowych, bo tutaj jest najważniejsza praca, szczególnego zwrócenia uwagi na szkolenia związkowe i wreszcie, bardzo ważna rzecz, na informację i propagandę. To jest to, na czym, jako Związek, cały czas przegrywamy. To są te trzy główne sprawy. Dochodzi do tego jeszcze fundusz strajkowy, o którym wszędzie, gdzie tylko mogę - mówię. Jest to broń, z której nie możemy korzystać właśnie z braku finansów. A mamy cztery metody: informacja, propaganda, negocjacje oraz strajk. Dlatego bardzo naciskam na to, by ten strajk nie był tylko czczą groźbą, ale - w przypadku gdyby był konieczny - stał się naszą najsilniejszą bronią.

Mówi się, że komisje zakładowe, czy też branże są ze sobą skłócone, mają odmienne interesy, mówi się nawet, że Związkowi w regionie grozi rozłam...

- Myślę, że jest to przesada. Rzeczywiście, pozornie może się wydawać, że są tu różne interesy. Wydaje mi się jednak, że wynika to ze zbyt długo utrzymywanej struktury ściśle terytorialnej.

Pewne interesy różnych grup zawodowych były, siłą rzeczy, blokowane. Nie była to niczyja złośliwość, po prostu w takiej strukturze bardzo trudno jest artykułować swoje cele i problemy. W związku z tym przyszedł moment odreagowania. I dzisiaj rolę tej struktury terytorialnej jest godzenie, ewentualnie wyszukiwanie wspólnych płaszczyzn między interesami poszczególnych branż.

Wiele strajków czy akcji

protestacyjnych, organizowanych na terenie województwa legnickiego, było przeprowadzanych wspólnie z OPZZ. Chodzi mi o to, że członkowie tych Związków występowali wspólnie jako załoga. Czy zatem można spodziewać się rozmów kierownictwa "Solidarności" z odpowiednikami OPZZ.

- Nie zgadzam się, że wiele strajków było organizowanych wspólnie. Znam kilka przypadków, powiedzmy wspólnych akcji protestacyjnych. Z tym, że sytuacja całkiem inaczej wygląda na poziomie zakładu pracy, gdzie rolę komisji zakładowej jest zajmowanie się sprawami czysto pracowniczymi. Inna jest już rola struktur regionalnych. Tutaj już nie można odejść od naszej polityki. Myślę, że niechęć do OPZZ wynika z tego, że wiele spraw z przeszłości nie zostało do dzisiaj uregulowanych, wyjaśnionych. Mam tu na myśli kwestię majątku "Solidarności", znajdującego się w rękach OPZZ, a który nie próbuje rozmawiać z nami w tej sprawie. Przecież to my musimy chodzić do sądu i procesować się o jego zwrot. Zupełnie inaczej wygląda to w zakładzie pracy, gdzie jesteśmy zmuszeni do tego, by osiągnąć consensus między Związkami Zawodowymi wobec pracodawcy. Natomiast nie ma takiej potrzeby na szczeblu regionu. Dopóki te zaszczyty nie zostaną wyjaśnione, to trudno jest mówić o jakiejś współpracy.

Wspomniał pan o zbieraniu funduszy strajkowych. Czy wobec tego w najbliższym czasie możemy spodziewać się większej fali strajków?

- Związek cały czas musi być na to gotowy. Chodzi nam bardziej o obronę tych sfer, które nie mogą sobie pozwolić na akcje protestacyjne, czyli służbę zdrowia, straż pożarną. Myślę, że taki fundusz mógłby posłużyć do zatrzymania jakiegoś zakładu pracy, np. komunikacji w obronie tego, któremu strajkować nie wolno. Tak więc, to nie wynika z przewidywania strajku, chociaż sytuacja jest taka, że strajki w każdej chwili mogą wybuchnąć. Osobiście nie preferuję tej formy nacisku. Dla mnie strajki powinny poprzedzać negocjacje i sądzę, że tutaj konieczne jest osiągnięcie porozumienia na szczeblu centralnym, określenia obszaru maksimum i minimum, którym będziemy się poruszać i nie będziemy go przekraczać w żadną stronę. Na razie tego nie ma i jest to powodem konfliktów, które schodzą na dół.

Dziękuję za rozmowę.

LEGNICKI PROCES STULECIA

W ubiegły czwartek, 26 marca 1992 r., przed Sądem Wojewódzkim w Legnicy odbyła się kolejna rozprawa przeciwko pięciu oskarżonym o zabójstwo w dniu 14 stycznia 1988 r. w Legnicy Piotra Ch., którego zwłoki przecięto na dwie części i porzucono w dwóch różnych miejscach naszego miasta. Już z wywieszanej na drzwiach sali sądowej wokandy wynikało, że może to być bardzo istotna część tego procesu. Przesłuchiwanie mieli być bowiem biegli sądowi z zakresu medycyny i psychiatrii sądowej oraz kolejni świadkowie.

W wypełnionej sali sądowej, jako pierwszy odpowiadał na pytania sądu, prokuratora i obrońców oskarżonych biegły z zakresu medycyny sądowej dr Edward Celej, który przeprowadzał sekcję zwłok denata i wydawał opinię sądowo-medyczną na temat przyczyny zgonu Piotra Ch. Przewodniczącą składu sędziowskiego, sędzia Zdzisław Pachowicz bardzo długo i wnikliwie wypytywał biegłego o wszystkie obrażenia ciała stwierdzone u Piotra Ch., mechanizm ich powstania oraz bezpośrednią przyczynę zgonu. Następnie, całą serię pytań dr. Edwardowi Celejowi zadali prokurator i obrońcy oskarżonych. Publiczność z dużym zainteresowaniem śledziła przebieg tego przesłuchania, które trwało blisko trzy godziny.

Opinia dr. Edwarda Celeja ma bowiem ważne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań świadków tej zbrodni. Niektóre wypowiedzi biegłego wydały się świadczyć na korzyść oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy, a niektóre jakby potwierdzały tezy aktu oskarżenia. W każdym razie dr Edward Celej jednoznacznie wypowiedział się, że przyczyną

zgonu Piotra Ch. było przede wszystkim uduszenie, a ciało zostało przepoławione po jego śmierci. Mimo wielu pytań sądu, krzyżowych zapytań prokuratora i obrońców, biegły spokojnie i cierpliwie wyjaśniał wszystkie okoliczności medyczne związane ze śmiercią Piotra Ch. Przesłuchanie dr. Edwarda Celeja, mimo wysokiej "temperatury" na sali rozpraw, przebiegało w spokojnej i rzeczowej atmosferze, co jest niewątpliwie zasługą przewodniczącego składu sędziowskiego - sędziego Zdzisława Pachowicza.

Następnie, po dwudziestominutowej przerwie, sąd przystąpił do przesłuchania biegłych psychiatrów i psychologów, którzy badali trzech spośród pięciu oskarżonych. Pozostałych oskarżonych badał inny zespół. Biegli ci stwierdzili, że badani przez nich trzej oskarżeni nie wykazują choroby psychicznej i mają pełną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów. Obrońcy oskarżonych R.S. i R.H. złożyli wnioski o ponowne badania psychiatryczne swoich klientów przez innych biegłych psychiatrów i psychologów. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator. Sąd nie uwzględnił tych wniosków, uzasadniając swoją decyzję brakiem konkretnych zarzutów obrony do treści dotychczasowych opinii psychiatryczno-psychologicznych. Następnie przesłuchano tylko dwóch świadków, gdyż pozostali, wezwani na tę rozprawę, nie stawili się. Z tych też powodów oraz konieczności przesłuchania kolejnych biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie, Sąd Wojewódzki w Legnicy odroczył rozprawę na termin z urzędu.

ŚCIECIA Z WÓZKA

44 uczestników z 10 województw przyjechało do Legnicy na Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego Inwalidów, zorganizowany po raz trzeci przez Wojewódzkie Zrzeszenie Spółdzielczości Pracy "Start". Najliczniejsza, bo dziesięcioosobowa ekipa reprezentująca Wałbrzych przyjechała z...Dzierżoniowa. Gospodarze mieli w swoim składzie zaledwie dwójkę entuzjastów ping-ponga, nie zatem dziwnego, że zwycięstwa przypadły gościom.

Turniej rozgrywano w kilku kategoriach, bowiem, gdy jednym do rezerwanego pojedynku wystarczyło odstąpienie kuli, drudzy musieli wykazać się mistrzowskim opanowaniem nie tylko pingpongowej rakiety, ale i inwalidzkiego wózka. Atmosfera

i zaciętość pojedynków nieczym nie odróżniały sobotniego turnieju od tych, które toczą zawodowcy.

W kategorii mężczyzn najlepsi byli:

Gr. I (inwalidzi na wózkach)
1. Waldemar Szczeppek (Jelenia Góra)
2. Antoni Habdas (Żywiec)
3. Roman Maj (Poznań)

Gr. II (porażenia kończy dolnych)

1. Adam Jurasz (Żywiec)
2. Marian Stefaniak (Poznań)
3. Jan Chelmiński (Zielona Góra)

Gr. III (porażenia kończy górnych i skoliozy)

1. Marek Biernat (Pleszew)
2. Kazimierz Kurcz (Legnica)
3. Jarosław Gołębski (Poznań)

Gr. IV (schorzenia ogólne)

1. Tadeusz Gruszczyński

(Szczecin)
2. Edward Klimkiewicz (Wałbrzych)

3. Artur Krasucki (Wałbrzych)

W kategorii kobiet zwyciężyły:

Gr. II
1. Krystyna Wandachowicz (Szczecin)

2. Alicja Eigner (Legnica)

3. Grażyna Jabłońska (Poznań)

Gr. IV

1. Małgorzata Wojewódka (Wałbrzych)

2. Władysława Kowalewska (Wałbrzych)

Nagrody dla najlepszych ufundował Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego. Jeszcze w niedzielę, w hali na ul. Bielańskiej, stoczono pingpongowe pojedynki. Już dla przyjemności...

(zur)

PAWLAK STORY

Józef Pawlak, poseł na Sejm RP, obarczony w przeszłości pięcioma wyrokami sądu za małwersacje i oszustwa. Materiał na ten temat został wysłany do "Tygodnika Solidarność". Tekst redakcja przyjęła, ale dwa tygodnie później autor otrzymał informację, że redaktor naczelny Tygodnika wstrzymał jego publikację. Artykuł nie ukazał się do dzisiaj.

Przygotowana tydzień temu informacja o życiu Józefa Pawlaka nie ujrzała światła dziennego również w "Gazecie Wyborczej" (Dolnośląskiej).

Widzowie telewizyjnych "Faktów" mogli obejrzeć aż trzy relacje dotyczące Józefa Pawlaka. Znalazły się wśród nich; rozmowa z poselem, z władzami wojewódzkimi PSL i szefem partii - Waldemarem Pawlakiem. Żadna z tych migawek nie trafiła na antenę

ogólnopolską, choć dwie pierwsze wysłane zostały z TV Wrocław do Warszawy. Nie pomogły przypomnienia i odwołania.

Już z tych trzech informacji wynika, że sprawę Pawlaka otacza szczelna blokada. Nic dziwnego, coraz poważniej dyskutuje się o przystąpieniu PSL do koalicji rządowej. Centralne media, nie pierwszy raz, przedkładają polityczną słusność nad rzetelną informację.

Afera Józefa Pawlaka jest nieźle ukrywana. Wiele ważnych osób dowiaduje się o faktach z nią związanych dopiero w Legnicy. Tak było w przypadku Tomasza Wójcika, szefa dolnośląskiej "Solidarności". Podczas Zjazdu Delegatów Regionu "Zagłębie Miedziowe" ze zdumieniem wysłuchał "Pawlak Story". Jednak

najbardziej zaskoczyła go blokada w centralnej telewizji i stanowisko redaktora naczelnego "Tygodnika Solidarność". Z tym ostatnim obiecał się rozliczyć.

W kulisach Zjazdu rozmawiano również o innej sprawie. Wojewoda legnicki, Andrzej Głapiński wspominał, że skierował do prokuratury sprawę o obrazę urzędnika państwowego. Przepięknie tego, zdaniem wojewody, dopuścił się Roman Kowalski, prezes PSL województwa legnickiego, który 22 marca, żegnając ekipę TV Wrocław powiedział (co zostało opublikowane w naszej gazecie): "Mam nadzieję, że spotkamy się, gdy będziecie kręcić film o przestępstwach wojewody". Jaki będzie epilog?

Czekamy na dalsze "informacje o braku informacji" w casusie "Pawlak Story".

(ska)

TAKSÓWKA 1001



(114)

Po wyjściu Wistuli, Smukłego ogarnął jakiś nastrój melancholii, przygnębienia. Doskonale rozumiał racje przyjaciela, ale mimo wszystko czuł się przygnębiony. Cała jego chęć do pracy, tak mocno skumulowana po okresie szpitalnej bezczynności, okazała się w porównaniu z pracą codzienną niewyobrażalnym romantyzmem. Niestety, co doświadczył na własnej skórze, nie zawsze rzeczy idą w parze z możliwościami, a tym bardziej jeśli w tym wyścigu starterem jest zdrowie.

Te jego ponure rozmyślenia przerwało energiczne pukanie do drzwi mieszkania. Nie miał choty na jakiegokolwiek rozmowy, więc nie odzywał się. Pukanie nie odzywało się raz jeszcze, potem drugi, a za trzecim razem było to już zwykle,

ordynarne dobijanie się, bez mała pięściami. Tego nawet Smukłemu było za dużo. Podenerwowany zyskał jakby nowych sił. Podszedł do drzwi, przekręcił klucz i szeroko je otworzył. Na końcu języka miał już przekleństwo. Ale jego zdenerwowanie i wściekłość zastąpiło zdumienie. W drzwiach stała praprzyczyna jego ostatnich kłopotów, niestety i sam Bóg wiedział czego jeszcze - major UOP-u Tarlak.

- Hej, Smukły, nie zaprosisz - przerwał milczenie niespodziewany gość.

- Proszę, niech major wejdzie - zdenerwowanie nie przechodziło, a wręcz przeciwnie wzrastało z chwili na chwilę.

- Nie martw się chłopie, ja tylko prywatnie. Chciałem odwiedzić swojego pechowego pomocnika - spokojnym i ściszym głosem mówił Tarlak. Chciał w ten sposób przynajmniej na początku uspokoić zdenerwowanego Smukłego.

W pewnym sensie udało się, ale nadal atmosfera w pokoju była napięta.

- To co Smukły? - zaczął właściwą rozmowę Tarlak - dajesz się podejść jak pierwszy lepszy frajer.

- Tak to teraz można określić, wtedy wszystko wyglądało inaczej - odpowiedział mu opryskliwie.

- Słuchaj chłopce - Tarlak stał się poufały, ale dało się wyczuć w jego słowach napięcie czujność - chcę tylko jedno wiedzieć, czy wtedy jak oberwałeś w głowę, to samochód, któremu się przyglądałeś należał do tego Chorwata.

- Całkowicie pewności nie mam, ale jak to potem w szpitalu analizowałem, doszedłem do wniosku, że tak na 90 procent był to wóz tego Stepana. A dlaczego pan pyta o tak odległą sprawę? - Smukły po raz pierwszy w czasie tej rozmowy poczuł się zaintrygowany. I jednocześnie jak ręką odjął zniknęła agresywność i niechęć

do Tarlaka. Uczucia te zastąpiła przede wszystkim zakodowana przez kilkuletnią pracę w policji ciekawość.

- To proste, Stepan zniknął. Mimo naszych umówionych spotkań nie pojawił się na żadnym.

- To pan dalej zajmuje się tym Chorwatem, myślałem, że teraz tkwi pan w tym morderstwie u Koleckiego - w tym momencie Smukły ugryzł się w język. Ale było już za późno, tajemnica, którą powierzył mu Wistula wyszła na jaw.

Tarlak był zbyt doświadczonym oficerem służb specjalnych, aby tego nie zauważyć. Nie dał jednak tego po sobie poznać, chociaż w duchu aż zaklął. Policjanci jednak mieli za długie języki, stąd potwierdziła się stara jego zasada unikania na kilometr kontaktów z tymi osobnikami. - Nie, sprawa Koleckiego jest całkiem innym problemem, ot, tak na marginesie. Natomiast najważniejszy jest dla mnie ten

przeklęty Chorwat - mówiąc to wcale nie skłamał. Do Legnicy trafił właśnie przez wzgląd na tego cholernego oficera Chorwackiego wywiadu i tylko ta sprawa trzymała go w tym mieście.

- Nic panu, majorze, nie pomogę. Natomiast jedno jest według mnie pewne - Smukły po raz pierwszy w ich wzajemnych kontaktach pokusił się o własne zdanie - już się więcej nie pojawi. Jeśli nasza warszawska prasa wywleka sprawy przemytu broni do Chorwacji, to on nie ma co już u nas szukać.

Tarlak przyznał mu rację. Kiwając potakująco głową stwierdził z goryczą:

- Masz chłopie rację. Wszystko wskazuje na to, że niestety w centrali ktoś dał tyły i za dużo gdzieś palnął. Ale czego innego można spodziewać się po tych palantach z ochotniczego zaciągu z organizacji pacyfistycznych? I tak długo trzymali buźki na kłódkę.

(cdn)

Koncepcja integracji zakładów techniczno-usługowych w kombinacie budzi wiele kontrowersji

MIEDZIOWE ŁĄCZENIE

Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi, dzisiaj już spółka akcyjna Skarbu Państwa, nie zmniejsza swoich rozmiarów, ciągle pozostaje przemysłowym gigantem. Składa się z 20 zakładów, wśród których ważne miejsce zajmują przedsiębiorstwa zaplecza techniczno-usługowego. Niedługo niezbędne dla rytmiczności produkcji, zapewnią kombinatowi bezpieczeństwo w niepewnej sytuacji polskiej gospodarki. Dzisiaj, niektórzy uznają je za niepotrzebny balast, inni widzą w nich przyszłość miedziowej spółki.

Przeciwno wewnętrznej konkurencji

Jakie miejsce w restrukturyzowanym kombinacie zajmą: Zakład Robót Górniczych, Zakład Budowy Kopalń, Zakład Remontowo-Montażowy, Zakład Budownictwa Górniczo-Hutniczego, Zakład Badawczy "Cuprum", Zakład Doświadczalny "Lena" i "Legmet" (budujące maszyny), Zakład Naprawy Maszyn "Zanam"? Koncepcja Zarządu Polskiej Miedzi przewiduje zgrupowanie ich w trzeci sektor miedziowego holdingu (obok ciągu technologicznego i zakładów przetwórstwa). W tej strukturze planuje się poważne przegrupowanie wśród zakładów zaplecza. ZRG ma połączyć się z ZBK, ZRM z ZBGH, "Cuprum" z Zakładem Doświadczalnym, "Lena" z "Legmetem" i tylko "Zanam" pozostaje w tej konfiguracji bez przydziału. Józef Spyra, szef trzeciego sektora podczas wywiadu w Miedziowej TV wyjaśnił przyczyny tej decyzji. Zakłady zaplecza muszą stać się konkurencyjne na światowym rynku, dlatego konieczna jest ich restrukturyzacja. Zakres wykonywanych robót w wielu firmach pokrywa się. Integracja zlikwiduje niezdrową konkurencję wewnątrz Kombinatu, a wzmocni walory, które posiadają poszczególne wydziały. Józef Spyra podkreślał, że nie ma być to mechaniczne łączenie, a integracja (ciekawe, czym różnią się te słowa) i że będzie to proces ewolucyjny.

Najpierw połączyć, później pomyśleć.

Koncepcja łączenia zakładów od samego początku wywołuje jednak wiele niepokojów i niejasności. Spotyka się z totalną niechęcią wśród załóg i Związków Zawodowych. Podczas spotkania z przedstawicielami kombinackiej "Soli-darności" usłyszałam: "Trzeci sektor nie jest dzisiaj przygotowany do

żadnej integracji. Jeśli planuje się łączenie zakładów, powinna istnieć jakaś koncepcja przyszłościowa. Domagamy się przedstawienia przez Zarząd ekonomicznych kalkulacji motywujących ten krok. Na razie nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi dotyczącej organizacji połączonych zakładów. Niestety, wydaje nam się, że Zarząd działa wg koncepcji - najpierw połączymy, później pomyślimy."

Trudno przypuszczać, na ile związkowcy mają rację, ale wydaje się, że niektóre ich diagnozy są trafne. Idea integracji pewnych zakładów funkcjonuje już od dość dawna, ale prace nad koncepcją dopiero trwają. Prokurenci w pocie czoła usiłują wykonać "zadanie domowe" Zarządu i wymyślają, jakby połączyć racjonalnie coś, co nigdy jednością nie było. Jeśli nie ma dzisiaj zamkniętej strategii i ekonomicznych kalkulacji, skąd Zarząd może wiedzieć, że krok ten będzie opłacalny?

Společne weto

Koncepcja integracji zakładów techniczno-usługowych odnowiła w Kombinacie fobię zwolnicę. W połączonych firmach wiele stanowisk będzie się dublować. "Czy dla zredukowanych osób przygotowano choć jedno stanowisko pracy" - pytają związkowcy. Odpowiada im milczenie.

Czy istnieje możliwość realizacji zamierzenia, gdy pracownicy negują sam pomysł. Józef Spyra powiedział w telewizji: "Nie wszystko da się przedyskutować ze Związkami Zawodowymi". A przecież wiadomo, że w Polsce niepokoje społeczne potrafią stopedować każdą inicjatywę. Wystarczy przypomnieć Piasecką-Jonson i Stocznnię Gdańską.

Przy integracji zakładów zaplecza pojawia się olbrzymi opór zbudowany na ludzkiej niechęci i uprzedzeniach. Poszczególne kombinackie firmy nigdy nie darzyły się miłością. Dzisiaj pracownicy ZRM czują się wręcz upokorzeni propozycją

połączenia z ZBGH. Są przekonani, że ich dochodowe przedsiębiorstwo będzie finansować deficytowe ZBGH. Co prawda, dyrektor Spyra twierdził w telewizji, że rozliczenia tych firm wyglądają inaczej, ale pracownicy ZRM nie chcą w to uwierzyć.

Sama osoba Józefa Spyry, jako szefa trzeciego sektora też nie wzbudza zaufania w kombinacie. Jest on jeszcze dyrektorem "Legmetu", który razem z "Leną" należy do najsłabszych ekonomicznie oddziałów zaplecza. Niektórzy podejrzewają, że trzeci sektor powstaje, aby utrzymać bankrutów.

Marzenia ZRG o wolności

W tej całej niejasnej sytuacji istnieją jeszcze konflikty poważniejsze, taki jak ten dotyczący Zakładu Robót Górniczych. Dyrektor (teraz prokurent) Andrzej Tyszkiewicz już od ponad pół roku usiłuje sprywatyzować swoją firmę. Przedstawił trzy koncepcje, ostatnia dotyczyła powołania spółki z udziałem Towarzystwa Handlowego ELEKTRIM. Tyszkiewicz uzyskał pełną akceptację wszystkich, działających w ZRG Związków Zawodowych.

"Koncepcja dyrektora gwarantuje utrzymanie aktualnego stanu zatrudnienia, poprawę warunków placowych i znalezienie nowych rynków zbytu" - mówi Władysław Grocki, szef zakładowej "S". Przedstawiciele przedsiębiorstwa wielokrotnie jeździli do ministerstwa, gdzie projekt też się podobał. Aby w kombinacie mogła zapaść jakakolwiek decyzja potrzeba jednak akceptacji Zarządu, a tej nie ma. ZRG dostarcza kolejne pomysły, Zarząd je odrzuca, do dyskusji nie dochodzi.

"Zarząd powinien określić warunki brzegowe, w ramach których moglibyśmy rozmawiać. Na razie nie istnieją zasady, według których zakłady zaplecza mogłyby się prywatyzować. Spółkę z ELEKTRIMEM odrzucono, bo miał mieć 51 proc. Nikt jednak nie chciał z nami rozmawiać o innych ewentualnościach. Nie wiemy, czy koncepcja byłaby przyjęta, gdyby ELEKTRIM dostał np. 10 proc." - mówi Władysław Grocki.

Podobnie nie wyrażono zgody na indywidualną drogę prywatyzacji ZRM. Powód wydaje się jeden - Zarząd planuje najpierw restrukturyzację (czyt. integrację), później ewentualną prywatyzację. Czy jednak wtedy możliwe będą planowane wcześniej przedsięwzięcia?

Powrót do molochów

ZRG posiada niewielki kapitał zamykający się w kwocie ok. 70 mld. Daje to realną możliwość sprywatyzowania firmy ze sporymi udziałami załogi. Udziałowcy chętniej szukają zakładów mniejszych, nikogo w Polsce nie stać na wykupienie wielkich przedsiębior-

stw. Po połączeniu ZRG z ZBK kapitał firmy wzrośnie pięciokrotnie, zatrudnienie sięgnie 4 tysięcy osób. "Znowu powstanie moloch, który przestanie być sterowalny" - mówi Grocki. Jak na razie, perspektywa 4 tysięcy zatrudnionych odstraszała już jednego poważnego partnera ZRG.

Puszka Pandory

Znowu otworzyła się w Kombinacie w związku z łączeniem oddziałów zaplecza. Merytoryczne nieporozumienia uzupełniają personalne przepychanki. Przy połączeniu dwóch zakładów będzie przecież o jednego prokurenta za dużo, a to już powód, aby powstały obozy zwolenników jednego jak i drugiego.

Przedsiębiorstwa techniczno-usługowe miały ostatnio dużą swobodę. Niektórzy szefowie wykorzystali ten czas na poprawę ekonomicznej sytuacji zakładu, na liczne, wewnętrzne reformy. Teraz powraca ręczne sterowanie. Szefowie cieszą się poparciem pracowników i związków mogą zostać z dnia na dzień odwołani. Tego typu afery szykuje się w Cuprum.

Panuje atmosfera zastraszenia. Dyrektor Tyszkiewicz z ZRG nie zgodził się nawet na krótką rozmowę. Ponoć zaproponowano mu szefostwo w nowej, połączonej firmie.

Co dalej trzeci sektorze?

Na koniec pozostaje pytanie podstawowe - czy trzeci sektor rzeczywiście powinien powstać? Sporó osób uważa jego stworzenie za pomyłkę. Usamodzielnione zakłady zaplecza mogłyby stać się początkiem przełamania miedziowej monokultury. Niezależnie czy w strukturze kombinatu, czy poza nią i tak będą zmuszone do poszukiwania zewnętrznych rynków zbytu. Front robót w Polskiej Miedzi sukcesywnie kurczy się. Samodzielne zakłady łatwiej byłoby sprywatyzować, a załoga miałaby większy wpływ na ich funkcjonowanie.

Koncepcja Zarządu jest inna, nie zamierza on wypuścić z rąk władzy nad zakładami zaplecza. I trudno się dziwić. Wiele z nich osiąga dzisiaj całkiem przyzwoite rezultaty ekonomiczne i nie warto się ich pozbywać.

Nie jest do końca jasne, kto wymyślił trzeci sektor i koncepcję połączenia zakładów. W Miedziowej TV, Józef Spyra wyraźnie podkreślał, że Zarząd jest tylko wykonawcą woli właściciela. Umywanie rąk?

Niektórzy twierdzą, że pomysł integracji poszczególnych oddziałów Kombinatu nie mógł powstać w Radzie Nadzorczej, która pewnie do dziś nie wie, ile jest zakładów zaplecza i jaką mają strukturę zatrudnienia. Łączyć czy nie łączyć? Najbliższe tygodnie powinny dać odpowiedź na to pytanie.

Małgorzata Skórska

listy

Lubin dnia 23.03.1992r.

W odpowiedzi na notatkę prasową pt. "Błąd w sztuce", zamieszczoną w nr 54 "Gazety Legnickiej", wyjaśniamy, iż sztyko remontowy na lubińskim Ratuszu głosi prawdę. Ratusz istotnie będzie siedzibą centrali Cuprum Banku S.A. W kamieniczce przy ul. Tysiąclecia natomiast znajduje się oddział lubiński naszego Banku.

Prawdą jest także to, że stropy Ratusza groziły zawaleniem, dlatego podczas remontu dokonano ich wymiany. Nie widzimy w tej sprawie uzasadnienia do określenia "błąd w sztuce" użytego w tytule Waszego artykułu.

Będziemy wdzięczni za wyjaśnienie czytelnikom zasygnalizowanych w Waszym artykule wątpliwości.

Z poważaniem
Wiceprezes Zarządu Cuprum Bank S.A.
Roman Sakowski

INICJATYWY

ŚWIETLICA przy Jaworzyńskiej

Świetlica Środowiskowa przy ul. Jaworzyńskiej 77 została otwarta z inicjatywy władz miasta. Kuratorium Oświaty zapewniło wychowawcę na 1/2 etatu p. Stanisława Noga.

Była to cenna i na czasie inicjatywa. Wiadomo bowiem, że w tej dzielnicy miasta dzieci nie bardzo wiedzą, co robić z wolnym czasem.

Zaczyna się dziać w świetlicy wiele dobrego. Pan St. Noga stosuje różnorodne formy działalności. Nie ma bowiem pieniędzy na działalność merytoryczną. Trzeba sobie samemu zarobić i myśleć, jak urozmaicić zajęcia. Trzeba wychodzić poza świetlicę. I tak, dzięki życzliwości p. Dyrektora Sp-7 piątka dzieci może w każdą sobotę uczęszczać bezpłatnie na basen. Jest to nagroda za dobre sprawowanie.

Chętnych nie brakuje. Swoją pomoc obiecał również kierownik kina "Ognisko" i CS-TD w Legnicy. Z pomocą również przyszedł dyrektor MDK "Dom Harcerza". Dzieci mogą brać udział w ciekawych imprezach. Nawet pomyślano o wspólnych rozgrywkach w tenisa stołowego i piłkę nożną.

Teraz w planie jest loteria fantowa. Uzyskane pieniądze przeznaczone będą na zakup potrzebnych materiałów i kilku gier, których brakuje w świetlicy.

W czasie wakacji marzy się dzieciom obóz wędrowny. Nie wiadomo tylko, czy znajdą się pieniądze. Mamy jednak cichą nadzieję, że tak!

A może znalazłby się jakiś sponsor i opłacił kilka miejsc dla dzieci najbardziej potrzebujących, a takich w tej dzielnicy nie brakuje?

(JA)



MIEJCIE NADZIEJE... NIE TĘ LICHA, MARNA

Jest absolutnym objawieniem ostatnich lat. Uwielbiany przez młodzież i dorosłych. Śpiewa przejmująco i wspaniale, a jego twory tchną niezmierzoną siłą wyrazu.

Z JACKIEM WÓJCICKIM -
śpiewającym aktorem rozmawia
ANUSZ AUGUSTYNOWICZ

Jacku, ostatni raz odwiedziłeś Legnicę rok temu, publiczność czeka na ponowny przyjazd. Słyszałem, że przygotowujesz nowy program. Kiedy przybędziesz z nim do nas?

Nie powiem, jeszcze nie teraz, bo jest to owiane tajemnicą i ma być to niespodzianka. Prace nad nowym programem zbliżają się do końca; teksty i scenariusz już są gotowe. Teraz trwa niejako montaż wszystkiego w całość.

Kiedy wobec tego przewidujesz, mniej więcej, trasę promocyjną?

Trudno przewidzieć przybliżony choćby termin. Wszystko zależy od ukończenia pracy nad ostateczną wersją nowego programu.

Słyszałem, że planujesz w czerwcu trasę koncertową z poprzednim programem, z tym, że hitem ma być połączenie go z jednoczesną projekcją filmu "Ostatni dzwonek"?

Pomysł połączenia koncertu z projekcją filmu, który tak entuzjastycznie przyjęty został przez widzów, a w którym

Czy wobec tego można zapowiedzieć ten koncert w Legnicy, właśnie w czerwcu?

- Myślę, że tak, bo mam wielką ochotę odwiedzić Legnicę ponownie.

Wracając do programu, który opracowujesz teraz. Czy Konrad Mastyło, Michał Pótorak i Marek Pacuła będą towarzyszyć Ci również?

- O, z pewnością, gdyż do tej pory pracuje nam się wspaniale. Nie powinno więc być inaczej i tym razem.

Rzeczywiście, widać tę współpracę na koncertach.

- Dbamy po prostu o poziom artystyczny naszych koncertów. Nie możemy zawieść publiczności, która przychodzi po to, by posłuchać Jacka Wójcickiego takiego, jakiego zna z nagrań czy występów telewizyjnych. Jesteśmy zadowoleni z koncertu wówczas, gdy jest on na profesjonalnym poziomie.

Uważam, że ten program jest na takim poziomie, na jaki obecnie nas stać.

Profesjonalizm ten jest rzeczywiście wysoki. Obserwując Cię na koncertach i znając trochę prywatnie, odnosi się wrażenie, że nie masz w ogóle wad.

- O! Ja mam przede wszystkim wady.

Do których z nich potrafisz się przyznać?

- Jestem bardzo niecierpliwy, szybko się złościę, ale

za granicę. Czy występujesz dla Polonii?

- Przede wszystkim. Śpiewam większość swoich utworów w języku polskim i jej właśnie je dedykuję.

Jak jesteś przyjmowany?

- Być może zabrzmiało to nie zbyt skromnie, ale jestem przyjmowany fantastycznie. Ostatnio występowałem w Niemczech, Austrii i Czecho-Słowacji. Wszędzie były komplety publiczności, a i tak wiele osób nie dostało biletów. Byłem tym mile zaskoczony, bo nie jestem jeszcze zbyt znany za granicą.

W kraju Twoje recitale również przyciągają tłumy.

- Tutaj mam już po prostu swoją publiczność. Traktuję ją poważnie, toteż i ona pozostaje mi wierna. Jeżeli ktoś wydaje, niemałe w końcu, pieniądze na bilet i ma swoje oczekiwania, nie mogę go zawieść.

Zawiodłeś jednak swoją publiczność.

- ???

Oczekiwała Cię na tegorocznym wrocławskim Przeglądzie Piosenki Aktorskiej, na którym Cię zabrakło.

- Przyznaję, że nie miałem nic nowego w programie. Nie chciałem się powtarzać, a pragnąłem pokazać coś oryginalnego, innego.

Jeżeli Przegląd odbędzie się w następnym roku, a myślę, że na pewno tak, wówczas postaram się coś przygotować i przyjechać do Wrocławia.

Grałeś w filmie, kilka lat związany byłeś z teatrem. Ostatnio jeździsz po kraju z własnym recitalem. Czy tak już zostanie?

- Trudno powiedzieć, czy tak już będzie zawsze. Wiem tylko, że na razie tak jest dobrze. Nie zamierzam tymczasem wracać do teatru, bo to, co robię też jest aktorstwem, a nazywam to "Teatrykiem Piosenki".

Czy tego typu Teatryk zrodził się przypadkowo?

- Stanowczo nie. O czymś takim zawsze marzyłem i marzenia te realizują się.

Realizacja tych marzeń przysporzyła Ci tłumy wielbicieli. Uwielbiają Cię przede wszystkim nastolatki.

- No, nie tylko...

Powiedziałem przede wszystkim. Jaki masz stosunek do kobiet?

- Bardzo je lubię i szanuję. Uważam, że byłoby fatalnie, gdyby ich np. nie było. Lubię u kobiet poczucie humoru, ich specyficzną mądrość, ale nie przemądrzałość. Czuję ciepło, które rozciągają wokół siebie.

Pozwolisz na zakończenie, iż zwrócę się do Twoich przyjaciół z zespołu z jednym tylko pytaniem. Jaki jest Jacek Wójcicki?

Michał Pótorak - Jest bardzo zdolny, wesoły. Jest po prostu świetny.

Marek Pacuła - Ogromnie koleżeński, przyjacielski i przyjazny.

Konrad Mastyło - Cudownie się z nim pracuje i ma jeszcze coś... bardzo, ale to bardzo ładny sweterek.

Zycząc wielu, wielu sukcesów, wdzięczności publiczności za dostarczane wzruszenia oczekujemy w czerwcu na ponowny przyjazd do Legnicy, dziękując tymczasem za rozmowę.

Carex

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO - USŁUGOWE

SKODA FAVORIT SAMOCHÓD DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

Skład celny Legnica 59-220 ul. Poznańska 50
tel/fax 603-70

Oferuje Samochody

* Skoda Favorit 135 L i 135 LS

* Skoda Pick - up

Dla posiadaczy przedpłat uwzględniamy

zwolnienie od cła

ZAPRASZAMY

w godz. 8.00 - 17.00

" FAVORITKA " TWOIM AUTEM.
CAREX TWOIM FAWORYTEM.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus[®] CO. LTD

Oferuje do sprzedaży
hurtowej i detalicznej

- opony, dętki, ochraniacze do maszyn górniczych, samochodów i wózków przemysłowych
- węże wysokociśnieniowe, spawalnicze, PCV i inne
- pasy klinowe i zębate
- płyty gumowe
- uszczelnienia wg PN i specjalne
- taśmy przenośnikowe
- łożyska i elementy łożysk
- narzędzia górnicze i osprzęt
- zespoły i części zamienne do maszyn wiertająco-kotwiących, przyłącza i zakuwki całowe

Szczegółowe informacje:

Polkowice tel. 45-18-67

wew. 199,197,196

lub 47-28-31

Przyjmujemy również zamówienia terminowe, kwartalne, półroczne i roczne na w/w asortyment.

ZAPRASZAMY !

Polkowice ul. Kopalniana 11

Spodnie

męskie, damskie

"Lee" i "Jordache"

Modne fasony

poleca

PEWEX

w hotelu "Cuprum"

ZAPRASZAMY

Odkurzacze
"SIEMENS"

elektroniczne

tena importowa

tel. 282-74

PH "RODAK"

Ogłoszenie drobne

Do wynajęcia mieszkanie dwa pokoje w centrum Lubina, os. Przylesie. Wiadomość: Legnica, tel. 620-22 w godz. 8.00-10.00 i 18.00-22.00.

*Artystom "Gazety Legnickiej"
Serdeczności Jacku
Wojcickiego
Legnica,
26.03.92*

Śpiewałem swoje niektóre utwory, nie wyszedł ode mnie, lecz od publiczności podczas jednego z moich koncertów. A sama idea, aby odbyło się to w czerwcu wiąże się z faktem, iż właśnie w czerwcu dla wszystkich uczniów zabrzmiało tym roku szkolnym ostatni dzwonek.

jednocześnie złość ta równie szybko mi przechodzi. Mam, niemniej jednak, również zalety.

Do nich też możesz się przyznać.

-O nie, o nich mogą Ci ewentualnie powiedzieć moi koledzy z zespołu.

Ostatnio często wyjeżdżasz

SPORT

2 liga piłki nożnej

Lechia Gdańsk - MIEDŹ Legnica

1:0 (0:0)

Bramkę dla gospodarzy zdobył w 52 minucie Pawluszek.

Skład Miedzi:

Płaskiewicz - Wojtkowski, Cymbała, Michalski, Przerwacz-Gajdzis (82 min. Kochanek), Gierckiewicz, Ciliński, Wójcik (73 min. Pokora) - Dziarmaga, Dyluś. Trener: Jerzy Fiutowski

Przed tygodniem Lechia zebrała ostre baty w Gdyni z Bałtykiem aż 1:5 co pozwalało, co poniekąd, wysnuwać wniosek, że gdańszczanie są w dolku. Nic bardziej błędnego. Chociaż Lechia wystąpiła bez zawieszonoego przez czerwoną kartkę Untona to i tak w sobotnie popołudnie wybiegła na boisko z zamiarem zdobycia kompletu punktów...

W pierwszej połowie na boisku nie działo się praktycznie nic ciekawego. Obie drużyny czuły respekt przed sobą, grały ostrożnie i nie doprowadzono

do jakiś ciekawszych sytuacji podbramkowych.

Obraz gry uległ zmianie w drugiej części. Lechia, po ostrej reprimendzie trenera Kaczmarka w przerwie ruszyła do zdecydowanego szturmu. Po akcji Piętki przytomnością umysłu wykazał się Pawluszek i gospodarze zdobyli prowadzenie. Miedź kilka razy groźnie skontrowała, ale cała jej zdobycz to słupek, po strzale dobrze grającego Cymbały. Na 3 minuty przed końcem znów zaspala legnicka defensywa i Pawluszek o mało nie zdobył drugiego gola.

Mecz interesujący tylko w drugiej połowie, toczący się przy minimalnej przewadze Lechii, w której brylowali Marek Ługowski i Jacek Chociej. Zdaniem obserwujących spotkanie dziennikarzy gdańskich sprawiedliwszy byłby remis. A tak, Miedź zanotowała stratę punktów, a żółtą kartkę ujrzał Przerwacz. (jak)

Polonia Bytom - CHROBRY Głogów

3:1 (1:0)

Bramkę dla zespołu Chrobrego zdobył w 79 minucie Jasiński.

Skład Chrobrego:

Kikowski - Stachowiak, Kisiel, Wanat, Zbarszczewski - Poppek (75 min. Milewski), Jasiński, Czajkowski, Czasnakowski - Pyc, Olbiński. Trener: Horst Panic

Do przerwy nie wyglądało aż tak tragicznie. Wprawdzie Polonia miała minimalną przewagę, ale obrońcy Chrobrego w porę zażęgnywali niebezpieczeństwo, dając się tylko raz zaskoczyć. Po przerwie było już zdecydowanie

gorzej. Falowe ataki "polonistów" siały spustoszenie w szeregach beniaminka drugiej ligi. Głogowianie w sumie mogą być zadowoleni, że "kaszana" w ich wykonaniu zakończyła się zdobyciem przez przeciwnika jedynie trzech goli. Bramka Jasińskiego padła przy stanie 0:3 i nie miała najmniejszego znaczenia. Fatalna gra głogowskiej defensywy, w której zabrakło kontuzjowanego Bukowskiego a Milewski wszedł w końcówce, kiedy istniała groźba utraty dalszych goli. Sytuacja jedenastki z Głogowa coraz bardziej dramatyczna.. (jaz)

2 liga koszykówki kobiet

KONFEKS Legnica - AZS Uniwersytet Wrocław

59:73 (36:37)

I znów tylko sześć dziewczyn miał do dyspozycji trener Malec, co raczej z góry przesądzało końcowy wynik rywalizacji. Do przerwy wyrównana gra, brylowały Korwek i Podczaszy. Po przerwie obie zawodniczki Konfeksu były agresywnie kryte nawet przez trzy zawodniczki AZS-u. W tej sytuacji wydawało się, że ciężar gry i rzutów weźmie na siebie Dorota Szlag,

ale tego dnia zawodniczka nie była najlepiej dysponowana. Skład Konfeksu:

Podczaszy 20, Korewk 22, Szlag 6, Kowal 11, Janiak i Gnacy 0.

W ten oto sposób dobrnęliśmy do mety drugiej ligi. O dalszych losach kosza w Legnicy zdecyduje w jakimś stopniu... Polski Związek Koszykówki. (zj)

Rycerz Legnickie Pole - Stal Chocianów

1:4 (1:1)

Piłkarze lidera czwartej ligi potraktowali ćwierćfinałowe spotkanie Pucharu Polski z... przymrużeniem oka. Z podstawowego składu do Legnickiego Pola przyjechało raptem pięciu graczy, resztę stanowili juniorzy. Nie pojechał nawet trener Wićcek, który wolał w tym czasie podglądać potencjalnych rywali, którzy akurat grali w Chojnowie...

Mecz bez historii, wyrównany do przerwy, jednostronny po przerwie.

Bramki dla Stali zdobyli: Chimiak 2, Wolan, Czerep.

"Stalówka" wystąpiła w składzie: Hałabura - Piotr Wysoczański, Mikłasz, Husowiec, Czerwiński - Bednarz, Czech, Jerzy Wysoczański, Chimiak - Wolan, Czerep.

Chrobry II Głogów - Mirex Prochowice

2:3 (1:0)

Chrobry II - Kopaniecki, Miszczyński, Bartoszek, Krysiak, Kozidruk, Wojciechowski, Górecki, Mąkiewicz, Dobrzański, Krystek, Helwig Mirex - Macewicz, Sychowicz, Tutaj (105 Bielgosz), Waksmundzki, Antosiewicz, Ostapowicz, Ligus, Charaziński (46 Janas), Szpularz, Chruszcz Artur, Chruszcz Andrzej. Bramki: Kozidruk 40 min., Bartoszek 75 min. (samobójcza), Dobrzański 114 min., Chruszcz Andrzej 100 i 118 min.

Pierwsza połowa upłynęła w miarę spokojnie. Wprawdzie zawodnicy Mirexu (d. Prochowiczanki) dominowali na boisku, nie udało im się jednak zdobyć bramki. W 40 minucie Kozidruk, korzystając z chwili dekoncentracji prochowickiej jedenastki, nie dał szans Macewiczowi. 1:0 dla Chrobrego utrzymał się do końca pierwszej połowy. Utrata bramki wpłynęła orzeźwiająco na piłkarzy Mirexu. Druga połowa w niczym nie przypominała poprzedniej. Mirex, wzmocniony o Janasa, dyktował warunki. Wielokrotnie Chrobry był o krok od utraty prowadzenia, doszło do tego jednak dopiero w 75 minucie. Po dośrodkowaniu Andrzeja Chruszcza piłka otarła się o obrońcę gości i wpadła do bramki. Remis w regulaminowym czasie przesądził o dogrywce. W setnej minucie po brawurowej akcji, Chruszcz, tym razem osobiście, podwyższył rezultat na 2:1 dla Mirexu. Chrobry nie dawał za wygraną. Kwadrans później na 2:2 wyrównał Dobrzański. Od tego momentu prochowicka publiczność spodziewała, że o tym kto przejdzie do następnej rundy, zdecydują rzuty karne.

Na kilka chwil przed końcowym gwizdkiem Andrzej Chruszcz ponownie nie chybił. Chrobremu nie pozostało więc nic innego, jak pożegnać się z pucharami.

Puchar Polski

Chojnowianka Chojnow - Zagłębie II Lubin 3:2 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Chojnowianki - Wylęgły (52 min., 90 min.) i Wieliczew (57 min.), dla Zagłębia - Urbaniak (23 min., 72 min.).

Składy: Chojnowianka: Michailenko - Olejnik, Kaziczek, Butyński, Szymański, Minzger (od 45 min. Żazulczak), Baszczak, Chojecki (od 45 min. Paluszczak), Wylęgły, Ginda, Wieliczew.

Zagłębie: Kędziora - Romać, Palczewski, Bielaś, Skowron-Malawski, Kowalczyk, Urbaniak, Lubienicki (od 65 min. Holeńkowski), Najdek, Styczyński (od 45 min. Kapyszczewski).

Sędziowali: główny - Jerzy Bałeccki, czerw. - Zenon Kaliszewski, żół. - Antoni Krystek - OKS Legnica

Początek meczu, to ofensywa zawodników z Lubina. Kilka strzałów zostało jednak obronionych przez Jurę Michailenko (Rosja), reszta była niecelna. W końcu ataki lubinian dały efekt. Po szybkiej kontrze i dośrodkowaniu bramkę zdobył Arkadiusz Urbaniak. Wówczas inicjatywę na boisku przejęli chojnowianie. Grali pewnie, lecz nieskutecznie. W 21 minucie nie wykorzystali rzutu rożnego. Później przetrzeźwił Minzger.

W drugiej połowie, pierwsze

minuty również należały do zawodników Chojnowianki. Po kilku nieskutecznych atakach nastąpiło pewne odprężenie. W trakcie kolejnego ataku chojnowian, na polu karnym sfalowany został Ginda. Sędzia zdecydował się na rzut karny. Wykonawcą był Wylęgły. Nie zaprzepaścił szansy na wyrównanie. Tak więc w 52 minucie było 1:1. Lubinianie szybkim kontratakiem przeszli na połowę zawodników z Chojnowa. Pięknym strzałem popisał się Urbaniak. Lecz Michailenko nie stracił głowy i pewnie obronił. Nastąpił okres szybkiej gry obu zespołów. W 57 minucie następna akcja chojnowian. Po podaniu przez Wylęgłego piłkę przejął Wieliczew i pewnie umieścił ją w bramce Zagłębia. Zawodnicy Chojnowianki nie poprzestali na tym i cały czas zagrażali stojącemu w bramce Kędziorze. Po kilku błędach zawodników z Chojnowa lubinianie przejęli panowanie na boisku. W 72 minucie następuje szybka akcja i znów ładnym strzałem popisuje się Urbaniak, zdobywając wyrównującą bramkę. Zdawało się już, że dojdzie do dogrywki. Jednak w ostatniej minucie, po szybkiej akcji i dośrodkowaniu z główki bramkę dla Chojnowianki zdobył Wylęgły. Cały mecz oglądało ok. 500 widzów.

Odra Ścinawa - Górnik Złotoryja 0:4 (0:2)

Przedmeczowe prognozy obu szkoleniowców przewidywały zwycięstwo gości i już pierwsza minuta mogła to przewidywania potwierdzić. Po wrzutce na pole karne Odry, niepewna interwencja stoperów i bramkarza sprawiły, że piłka po strzale Dąbrowskiego wybita została z linii bramkowej. Przewidywanego naporu gości jednak nie było, co więcej, gospodarze przystąpili do ataków, które często kończyły się groźnymi strzałami. Duży w tym udział mieli obrońcy Górnika, którzy pozbawieni wsparcia Wałowskiego (pauzował za żółte kartki) pozwalali napastnikom Odry wychodzić na czyste pozycje strzeleckie. Tylko brak umiejętności Mencila i Trybuszewskiego sprawił, że Grzęda zachował czyste konto.

Wycofanie Sowińskiego z linii pomocy do defensywy, wzmocniło obronę gości. Widząc, że nie grozi im utrata bramki napastnicy Górnika śmieiej zaatakowali, co przyniosło natychmiastowe efekty. W 35 minucie słabo spisujący się Wojtowicz wyłożył piłkę na polu karnym nadbiegającemu Dąbrowskiemu, który nie miał problemu z umieszczeniem jej w siatce. W 42 minucie po nieudanej pułapce obrońców Odry, Brzek z 5 metrów podwyższył na 2:0.

Mimo prowadzenia, trener Lorenc nie był zadowolony z gry swoich podopiecznych i po przerwie na boisko wybiegli Czermotowicz i Chwaliszewski. Złota kartka: Mencil.

zmieniła obraz gry. Umiejętnie kierujący poczynaniami kolegów Chwaliszewski, był inicjatorem wielu różnych akcji. Na przeszkodzie napastnikom Górnika stanął jednak, bardzo skutecznie broniący tego dnia bramkarz Odry, Skrupski. Był jednak bezradny wobec strzału Wojniczaka z rzutu karnego, podyktowanego za faul na Grygorcewiczu.

W 70 minucie Odra stanęła przed szansą zdobycia honorowej bramki, gdy w polu karnym przewrócony został młody Wićczkowski. Wykonujący rzut karny Mencil przestraszył się chyba odpowiedzialności, gdyż strzelił dokładnie w środek bramki i Grzęda, mimo iż rzucił się w prawy róg, wybił piłkę nogami. W odpowiedzi Chwaliszewski dał gospodarzom lekcję futbolu. Jednym zwodem wymanewrował stojących w jednej linii obrońców, wyszedł z piłką na wolne pole i z linii pola karnego przetrzeźwił piłkę nad wybiegającym Skrupskim, trafiając w górny róg bramki. Wynik 4:0 zadowolił gości, a gospodarze nie mieli już sił, by móc atakować.

Górnik: Grzęda, Brzyk, Spurek, Wojniczaka, Szarata (46 Chwaliszewski), Sowiński, Warszawski, Grygorcewicz, Szczerbaczenko, Dąbrowski (46 Czermotowicz), Paluch.

Odra: Skrupski, Szarupko, Wojtowicz (60 Wićczkowski), Hączarek, Wielgus, Jasicki (46 Próśniewski), Wanat, Stanisławski, Magdziuk, Mencil, Trybuszewski. Złota kartka: Mencil.

I liga piłki nożnej

Zagłębie Lubin -
Górniki Zabrze
1:2 (1:1)

Machaj w 9 min
Kraus (rzut wolny) 17 min.
Staniak w 88 min.

Zagłębie Lubin: Koszarski-
maj, Czachowski, Wójcik,
Zykowski - Szewczyk,
Kurski (46 min. Grech),
Kondowski (84 min. Ur-
k), Góra - Kudyba, Prokop
Przerwy: Marian Putyra

Górniki Zabrze: Bęben - Grem-
b, Piotrowicz, Wałdoch,
Zagórski, Agafon, Kosca,
Bazyński - Staniak, Kraus.
Przerwy: Jak Kowalski

Przebieg: Kazimierz
Kajewski (Płock)

Kartki: Wójcik, Lewan-
ki oraz Staniak.

Widownia ok. 3000.

Wyslizgani

ze zwycięstwa

W meczu z Jacek Kardela
zaprosił nizej
kawy do
"Olimp". Zastaliśmy
złote
Macieja Śliwowskiego,
ni stąd, ni z owąd zaczął
się w wróżbitę. Stwier-
że w najbliższych trzech
Zagłębie lubinianie bez
temów powinni zdobyć
plet czyli sześć punktów.
się w półtorę godziny
nie okazało Śliwowski jest
nie lepszym piłkarzem niż
bita...

Początek meczu zdawał się
przedmeczowe
noży, że będzie to mecz
jki. Obie drużyny

zintensowały szybkie, dynami-
akcje, ładne podania, zmysł
kombinacyjnych akcji.

niemi, jeszcze dobrze nie
powili się na miejscach kiedy
Kondowski oddał piękny

niczny strzał, po którym
tylko zawirowała w rękach

na i wyszła na pole
kowe. Najpierw próbował

lekkio wrzucić do bramki
Kudyba, ale okazało się, że

nie była mu zbyt posuszna
hajając metr przed linią

kową. Przytomność rozumu
ował natomiast Machaj i

to się sympatycznie czyli
gdy gospodarze obejmują

radzenie...
Radość trwała w obozie

ian bardzo krótko. Zabrza-
pokazali, że nie przyjechali

Lubina li tylko w celach
znawczych. Kilka razy

oneli, zakotowali na przed-
Koszarskiego, ale

wnującego gola zdobyli z
wolnego precyzyjnie bitego

przez Ryszarda Krausa. Według
niektórych opinii Koszarski nie
był należycie przygotowany do
obrony tego strzału. Mimo to
liczono, że gospodarze,
przyspieszając tempo akcji,
zdobędą kolejne gole.

Zamiar taki na pewno
mieli, ale niebiosa zweryfikowały
ich zamiary. Z nieba zaczął
sypać puch, jakiego w tych
stronach dawno nie widziano.
Piłkarze, rzecz jasna z
przyzwyczajenia, pchali piłkę
do przodu, ale więcej w tym
było przypadku niż
przemysłanych poczynań...

Po przerwie śnieg sypał dalej,
ale piłkarze ruszyli do ataków.
Sprawiali wrażenie, że nie są
zainteresowani - podziałem
punktów. W 65 minucie zabrza-
nie - po akcji Jegora i podaniu
do Stańka - zdobyli drugiego
gola, ale jego zdobywca miał
pochwał zobaczyć żółtą kartkę,
gdyż piłkę wepchnął do siatki...
ręką. Kilka minut później
lubinianie byli o krok od
zdobycia gola. Prokop, po akcji
na skrzydle, dośrodkował. Do
wysokiej piłki precyzyjnie skoczył
Kudyba, ale nieprecyzyjnie
strzelił, ładując prostą piłkę w
spojenie słupka i poprzeczki.
Kontra zabrzana była natychmia-
stowa, Bałuszyński po objecha-
niu kilku graczy Zagłębia skier-
rował piłkę do bramki, ale na
posterunku znalazł się Czachow-
ski, wybijając piłkę na róg.

Poczynania Zagłębia w
końcówce nakazywały z dużym
optymizmem spoglądać na
zespół jako ten, który zgarnia
pełną pulę punktów. I tak by
było, gdyby Kudyba fatalnie nie
przeszrzelił w 78 minucie, kiedy
po kiksie Wałdocha miał
wyłożoną niczym na patelni
piłkę i wystarczyło lekko ją
skierować do pustej bramki.
Kudyba strzelił... obok słupka.
Niewykorzystane sytuacje
przeważnie się w pilce mszczą...
Na 120 sekund przed końcowym
gwizdkiem rajd Grembockiego,
ładne podanie w uliczkę do
Stańka, a ten - ku rozpaczy
miejscowych - dopełnił
formalności...

Po meczu trener Marian
Putyra powiedział:
- Był to dziwny mecz, w którym
ze względu na aurę grano
prostymi środkami, zapominając
o finezji i składnych akcjach.
To nasz drugi mecz w tej
rundzie bez przysłowiowego
szczęścia, które tak bardzo jest
w sporcie potrzebne. Mieliliśmy
dwie sytuacje, nie wykorzystane
przez Kudybę i przegraliśmy.
Mama nadzieję, że niebawem
pech nas opuści...

Zbigniew Jakubowski

2 liga piłki ręcznej

Marsz Chrobrego

Kolejny, zwycięski mecz
emki Chrobrego. Tym
m odprawili z kwitkiem
emkę Górnika Libiąż
wywając 27:23 (12:12)

id Chrobrego:
ala, Sikora-Specht 4,
bysz 5, Myśliwiec 1, Bar-
czewicz 8, Kubiak 7, Musiał

Nerwowy mecz ze sporą
nią błędów zwłaszcza w
wszej połowie.

Dopiero po
przerwie głogowianie przestali
cudować i odskoczyli na trzy
bramki, kontrolując przebieg
wydarzeń już do końca meczu.

Po meczu, trener
Piotrowski powiedział, że
kluczem do awansu będą
zwycięstwa na wyjazdach. Aby
realnie myśleć o awansie
Chrobry musi przynajmniej
dwa razy zainkasować punkty
w wyjazdówkach...

INFORMATOR

Poniedziałek
30 marca 1992 r.

Wsch.St.5.15 Wsch.Ks.3.37
Zach.St.18.07 Zach.Ks.14.16

IMIENINY

Amelii, Dobromira, Leonarda

POGODA

Zachmurzenie duże i umiarko-
wane. W nocy -2° C, w dzień
+4°C. Wiatr umiarkowany,
miejscami porywisty. Ciśnienie
zmienne.

TELEFONY: • Pogotowie Ra-
tunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Po-
gotowie Policyjne 997 • Pogotowie
Wodno-Kaa. 993 • Pogotowie Gazowe
992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe
232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłone
254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Tele-
wizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja
PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK
237-58 • Informacja turystyczna 237-17
• Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna
281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania
988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) •
Lecznica dla zwierząt (Pogotowie We-
teryaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 •
Ciepłone 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15
• Ratownictwa Górniczego 44-12-53 •
Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP
44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK
44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 •
Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-
11 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie
Weteryaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 •
Ciepłone 33-48-69 • Pomoc drogowa
33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-
77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK
33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 •
Lecznica dla zwierząt (Pogotowie We-
teryaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 •
Ciepłone 733 • Inf.
PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna
746 • Taxi 613 • Lecznica dla zwierząt
279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 •
Ciepłone 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS
28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro
paszportowe 280-56 • Taxi 919 •
Lecznica dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 •
Ciepłone 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS
449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią :

- * Głogów - przy ul.
Morcinka, tel. 33-31-63
- * Legnica - przy ul. Izer-
skiej, tel. 64-787,
- * Lubin - przy ul. Koper-
nika, tel. 42-44-25



Program I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45-16.10 TV Edukacyjna
16.10 Program dnia
16.15 LUZ
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 "Aif" serial
18.30 Studio sport
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Letnicy" teatr
22.00 "Elita" kabaret
22.45 Wiadomości
23.00 Kino europejskie

Program II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 "Artysta i jego świat"
17.40 Ojczyzna-polszczyzna
18.00 Program lokalny
18.30 "Biuro, biuro" serial
19.00 "Pokolenia" serial
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niemiecki
20.00 Wielka piłka
20.30 Film dokumentalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wydarzenie tygodnia
22.00 Serial biologiczny
23.00 997 - kronika kryminalna
24.00 Panorama

ZAPRASZAMY

9 kwietnia br o godz.16.00 w
bibliotece Dziecięco - Młodzie-
żowej Nr 1 przy ul.W.Lukasie-
skiego 30 (dawna H.Sawickiej)
w Legnicy, I p. odbędzie się
spotkanie z pp. Haliną i Wojcie-
chem Dzieduszyckimi.
Serdecznie zapraszamy mło-
dzież i dorosłych.
Wstęp wolny

>>DROBIARZ<<

Zakład Gospodarczy
Legnica, Rynek 5/6

OFERUJE JAJA
ŚWIEŻE

Informacje oraz
przyjmowanie zamówień
codziennie w godzinach
7.00 -9.00

TEL. 295-45, 285-43
ZAPRASZAMY



RTL

6.00 Dzień dobry
9.00 Ojciec Murphy
9.50 Bogaci i piękni
10.15 Dr med. Marcus Welby
11.05 Kochany wujek Bill
11.30 Tic Tac Toe
12.00 Potyczki rodzinne
12.30 Der Hammer
12.55 RTL Aktuell
13.00 Okropnie fajna rodzina
13.30 Santa Barbara
14.20 Die Springfield Story
15.05 Dallas
15.55 Chips
16.45 Riskant
17.10 Cena jest właściwa
17.45 Durchgedreht
17.55 RTL Aktuell
18.00 Elf 99
18.45 RTL Aktuell
19.20 Das A-Team
20.15 Mord ist ihr Hobby
21.15 Ramona
23.05 10 vor 11
23.35 "M" mag dla mężczyzn
23.50 RTL Aktuell
24.00 Służba w Wietnamie
0.55 Walka z mafią
1.45 Strefa zbrodni
2.10 Trudna droga
3.50 Komedia USA
4.55 After Hours
5.15 Elf 99

MTV

7.00 Przeboje na dzień dobry
10.00 Teledyski Paul King
13.00 Teledyski Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV Coca Cola
17.15 MTV at the Movies
17.30 MTV News at Night
17.45 3 from 1
18.00 MTV Prime
19.00 Yo!
19.30 Teledyski Ray Cokes
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca Cola
23.15 MTV at the Movies
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
24.00 MTV's Post Modern
1.00 Teledyski Kristiane Backer
3.00 Night Videos

KURSY WALUT

30 marca 1992 r.
Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)

	skup	sprzedaż
USD	13.750	13.850
DM	8.150	8.230

Ogłoszenie drobne

Świadków wypadku drogowego,
który miał miejsce w Legnicy
na ul. Jaworzyskiej, 24.03.1992r.

o godz. 7.00, proszę o kontakt
pod nr telefonu 267-15 w
Legnicy.

TURNIEJ PRZEDSZKOLI



Fot. M. Pawełek

26.03.1992 r. Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy zorganizował finał Legnickiej Spartakiady Przed-szkoli. Impreza wzbudziła dość duże zainteresowanie, bowiem oprócz uczestników (10-osobowe reprezentacje 6 przedszkoli) na trybunach w hali przy ul. Głogowskiej zgromadziło się ok. 200 osób. Były w tej liczbie grupy dzieci dopingujące swoich rówieśników oraz rodzice.

Od pierwszej do ostatniej konkurencji trwała zacięta rywalizacja o miano najlepszego przedszkola w Legnicy. Mimo dużej stawki w hali panowała atmosfera wspaniałej zabawy i humoru.

Najlepsze okazało się przedszkole Nr 20 z ul. Marynarskiej, które w nagrodę

pojedzie na całonocną wycieczkę autokarową. Następne miejsca zajęły przedszkola: Nr 21 z ul. Plutona oraz Nr 15 z ul. Piekarskiej. Oba zostały nagrodzone sprzętem sportowym. Na kolejnych miejscach uplasowały się przedszkola: Nr 2 z ul. Reymonta, Nr 1 z ul. Złotoryjskiej oraz Nr 13 z ul. W. Niedźwiedzicy.

Wszyscy uczestnicy, niezależnie od w/w nagród, otrzymali słodycze oraz książki.

Zwycięski zespół przedszkola Nr 20 wystąpił w składzie: Ania Rolewicz, Ania Reiter, Malwina Święch, Magda Matuszewska, Kamila Paradowska, Łukasz Woźnica, Piotr Leciejewski, Jarek Musiał, Dawid Wach, Marek Derumiec, Malwina Gnocy.

(1j)

Doskonałe wyniki zawodników Miedzi na Szachowych Mistrzostwach Polski w szachach błyskawicznych!

O JEDEN RUCH OD KORONY

Wielka sensacja wisiała w powietrzu. Jeszcze na rundę przed zakończeniem turnieju indywidualnego mężczyzn, szachista gospodarzy (świeży nabytek Miedzi) Witalis Sapis miał szansę zostać mistrzem Polski! Nie udało się, trudno. Tak czy owak, mistrzostwa udowodniły wielkie możliwości reprezentantów gospodarzy imprezy. Aż dwóch naszych (Witalis Sapis - 5 m. i Adam Cybulak-

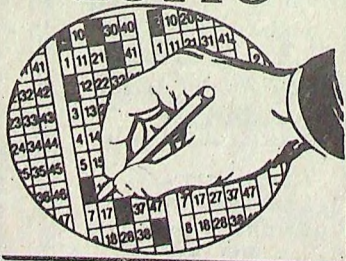
6 m.) od medalu dzieliło zaledwie pół punkta.

Mistrzem Polski na rok 1992 został Marek Matlak (12 pkt) z BBTS - Włókniarz Bielsko B. Wśród kobiet zwyciężyła (po raz dziewiąty w 15 dotychczasowych finałach!) arcymistrzyni Hanna Erefiska - Radzewska. O dramatycznej i emocjonującej walce o szachową koronę - jutro.

(żur)

LOTTO

Duży Lotek
Losowanie z dnia
28.03.92 r.
17, 4, 42, 40, 28, 38



GAZETA LEGNICKA-Dziennik województwa legnickiego.Nr indeksu:34804x
LEGNICA, 59-220, Rynek 5/6, tel.295-45, 285-43 fax 297-88, ttx 787640
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawnictwo "Alfa" sp. z o.o.
Id.390001678.Konto:Bank Zachodni O/Legnica nr 383800-11080-136
Drukarz: Spółdzielnia "Poligraf"
Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2, tel.222-43, ttx 787270. Jawor, Rynek 4, tel.31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.
Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

Wiem gdzie jest lew!

Przykro mi to skonstatować, ale redaktorzy "GL" nie oglądają chyba najbardziej dworskiego programu (podobno satyrycznego) naszej TV. Publikując oto zdjęcia M. Pawełka, przedstawiające cokół z lwem i potem cokół bez lwa, nie prosiłoby czytelników, aby pomogli im wyjaśnić zagadkę, co się z lwem stało, (czy ktoś ukradł, czy sam przepadł?!). Słowem, gdyby oglądali "Polskie ZOO", nie musieliby zachęcać czytelników do zabawy w detektywów...

(f)

Fraszka dnia

Odnowicielom chwała

Dążąc do moralnej odnowy Europy, zaczynamy od siebie - likwidując seks-szopy. I słusznie! (Odnowicielom za to brawa duże!). Po co obrazki, atrapy? Ciekawsze to w naturze...

(f)

WRÓŻKA

* przepowiada przyszłość
* pomaga podjąć ważną decyzję życiową
* prostuje to, co zawikłane

WTORKI, ŚRODY, PIĄTKI
w godz. od 17 do 19
Legnica
ul. Żwirki i Wigury 59 m 6
II p., tel. 270-55

ZAPRASZAMY

KINA

Legnica:

- "Ognisko" -
- "MILCZENIE OWIEC" (USA),
godz. 16.00, 18.00 i 20.00
- "Piast"
- "ODWET" (USA), godz. 9.00,
11.00, 13.00, 15.00, 17.00 i
19.00

Lubin:

- "Muza" -
- "DZIECKO COCA-COLI"
(austral.), godz. 15.45, 18.00 i
20.15

Głogów:

- "Jubilat"
- "MILCZENIE OWIEC" (USA),
godz. 17.00 i 19.30

Złotoryja:

"Aurum"
- "WYBRANIEC ŚMIERCI"
(USA), godz. 17.00
- "CZWARTY PROTOKÓŁ"
(USA), godz. 19.00

Warto obejrzeć:

W głogowskim Muzeum Archeologiczno-Historycznym, wystawę "Efekty pleneru malarzkiego Głogów '91" - prezentacja dorobku artystów głogowskich. Muzeum czynne od 10.00 do 17.00 (za wyjątkiem poniedziałków i wtorków)

MDK

ul. Mickiewicza

O godz. 16.00 w sali widowiskowej (Ip.) Zespół Piosenek i Ruchu "Miradolki" zaprezentują swój nowy program, zadyktowany rodzicom. Na koncert zespół ten zaprasza te serdecznie wszystkich chętnych (zwłaszcza swych rówieśników)

Warto posłuchać

Już jutro o godzinie 17.00 legnickim MDK, przy ul. Mickiewicza 3 - popis absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej, pod nazwą "Smyczka na scenie".

SDK "Kopernik"

Konkurs "Wiem wszystko o..."
godz. 17.00

DZKM w Lubinie

Turniej brydżowy, godz. 17.00

GDZIE LEPIEJ NIE CHODZIĆ:

Ulicą Piechoty w Legnicy, gdzie trwające od dawna prace remontowe blokują przejazd oraz przejście.

ZAPRASZAMY

KLUB "KROKUS"

(Osiedle Piekary C)

31 marca 1992 r. ZEBRANIE ORGANIZACYJNE
* CALLANETICS
* GIMNASTYKA ODCHU-
DZAJĄCA

Zajęcia: wtorki godz. 17.00
piątki godz. 18.00
Zapraszamy panie w każdym wieku

KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

Nr 63

Poziomo:

- kwit kasowy
- ryba składająca ikrę
- ster
- rzymski wodociąg
- pokój przyjęć
- szewska nić
- pracownik restauracji
- ma lewackie poglądy
- zabawa, gra
- strunowy instrument muzyczny
- wyjątek gramatyczny przy ołówku
- wino sylwestrowe.

Pionowo:

- minister obrony narodowej
- łopata, szpadel
- Dolna i Górna koło Legnicy
- sieć rybacka
- kolorowy ołówek
- mięso na kotlety
- kobieta na koniu
- sprawozdanie
- pokrywa boisko piłkarskie
- znak pisarski
- prolog
- blażen cyrkowy.

1	2	3	4	5	6				
				7					
8									
10	11								
				12	13				
14		15	16						
					17	18	19		
20									
						21			
22									
					23				

Rozwiązanie krzyżówki z nr 57

Poziomo: skopek, pomidor, trzon, bałajka, siano, pilot, biuro, wiatrolom, oktan, podział, Alaska.

Pionowo: korab, mila, kanton, kataster, Poznań, pustka, łapownik, Jolka, zbroja, pustka, koloż, trok, oczy.